Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr. 151 Częstochowa, środa 15 sierpnia 1945 r. Rok I.

Odpowiedź japońska jeszcze nie nadeszła

Wojska japońskie poddają się

Walki na frontach nie ustają ani na chwilę

LONDYN (BBC). — **W dniu wczorajszym cesarz Hirohito przyjął ponownie ministra spraw zagranicznych Togo na dłuższej audiencji.** Jest to już druga rozmowa cesarza z ministrem Togo w ciągu ostatnich 24-ch godzin.

Tymczasem odbywało się w Tokio **posiedzenie rady ministrów.** Posiedzenie to trwało dłuższy czas, podczas gdy **prasa i radio przygotowują naród japoński do kapitulacji.**

Jednakże działania na frontach nie ustawały w dniu wczorajszym. **Cała flota indyjska i flota admirała Halseya jest w ostrym pogotowiu.**

Główna kwatera admirała Nimitza podaje, że grupa operacyjna floty anglo-amerykańskiej, operująca wzdłuż wybrzeży macierzystych wysp japońskich, zatopiła 23 statki japońskie. Jednocześnie samoloty sojusznicze, startujące z lotniskowców, bombardowały południową Japonię, wyspę Formozę oraz żeglugę japońską pomiędzy Chinami a Japonią właściwą. — W nalotach brało udział 1.200 — 1.500 samolotów anglo-amerykańskich. W czasie walk strąconych zostało w powietrzu i uszkodzonych na ziemi 711 samolotów japońskich.

Jednocześnie wojska radzieckie w niepowstrzymanym marszu naprzód na terenie Korei, Sachalinu i Mandżurii czynią dalsze poważne postępy, opanowując strategiczne pozycje japońskie.

prowincji Kwangsi, zajęły ważny węzeł kolejowy Czang-Tien, na północ od Kweilin. Prócz tego 18. armia chińska rozpoczęła niezależne natarcie.

Wojska indyjsko-brytyjskie, działające w Birmie, natrafiają na opór nieprzyjacielski w rejonie Pegu na linii Rangoon — Mandalay.

W dniu wczorajszym odosobniony samolot japoński trafił torpedą powietrzną w amerykański okręt wojenny w zatoce Buckner, na wyspie Okinawa. Szczegółów ataku japońskiego dowództwo amerykańskie jeszcze nie ujawniło.

LONDYN. — **Rządy Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Chin pozostają ze sobą w ścisłym kontakcie w związku z dwuznaczną sytuacją, jaka wytworzyła się wskutek stanowiska Japonii.**

Do dnia dzisiejszego nie nadeszła jeszcze odpowiedź japońska na notę sojuszników. Z tonu radiostacji tokijskiej nie można absolutnie nic wywnioskować, jaka będzie treść odpowiedzi Japonii. W radio tokijskim nie mówi się nic o kapitulacji.

Według oświadczenia japońskich agencyj telegraficznych nota Sojuszników do Japonii dotarła do rządu japońskiego dopiero w dniu wczorajszym. Twierdzeniu temu zaprzecza stanowczo rząd szwajcarski, który stwierdził, że audycja radia tokijskiego, którą odebrano w Bernie, świadczy jasno, że tekst noty Sojuszników wiadomy był rządowi japońskiemu już w niedzielę rano.

W Waszyngtonie panuje przekonanie, że powodem zwłoki w udzieleniu odpowiedzi przez Japonię jest wielkie zamieszanie i różnica zdań w stolicy Japonii.

W Tokio panują dwie orientacje. Jedna część społeczeństwa stoi na stanowisku bezwzględnego utrzymania prestiżu cesarskiego, druga jest zdania, że w obecnych warunkach prestiż cesarza nie da się utrzymać. Sprawę komplikuje jeszcze fakt, że w myśl prawa japońskiego cesarz nie może abdykować. Może on usunąć się od władzy tylko w wypadku, gdy następca tronu osiągnie wiek lat 18-tu.

Bez względu jednak na różnicę poglądów w społeczeństwie japońskim Japonia musi zdecydować się szybko, wybierając albo kapitulację, albo dalszą beznadziejną walkę, innego bowiem wyjścia bardziej kompromisowego Japonia już nie ma. Radio Tokio podało do wiadomości komunikat, w którym wzywa społeczeństwo japońskie, by słuchało audycji o godzinie 9-ej czasu japońskiego. Nie można jednak na tym opierać wielu nadziei, gdyż podobnych wezwań Japonia słyszała już wiele.

Dla rządów państw Sojuszniczych jest rzeczą jasną, że Japonia gra na zwłokę. Podczas, gdy rząd japoński znajduje się na rozdrożu, a świat z napięciem oczekuje decyzji japońskiej, walki na frontach wojennych nie ustają na chwilę.

Z Głównej Kwatery Sojuszniczej na wyspie Guam donoszą, że w dniu 13 b. m. lotnictwo sojusznicze bombardowało dzielnice przemysłowe stolicy Japonii.

Admirał Nimitz stwierdził, iż w wyniku tego nalotu powstały w Tokio ogromne szkody. 1.500 samolotów sojuszniczych, startujących z lotniskowców, zrzuciło wielką ilość bomb na obiekty przemysłowe na Honszu. Okręty wojenne marynarki amerykańskiej ostrzeliwały w ciągu niedzieli pozycje japońskie w północnej części Archipelagu Kurylskiego.

Generał Mac Arthur zakomunikował, że formacje lotnicze dokonały licznych ataków na obiekty wojskowe, położone na wyspie Kiu-Sziu.

14-ta grupa lotnicza, wspierająca działania wojsk marsz. Czang-Kai-Szeka na terenie Chin, bombardowała japońskie pozycje obronne nad Żółtą Rzeką.

Na froncie mandżurskim wojska radzieckie odniosły dalsze sukcesy terenowe i szybko posuwają się naprzód. Według komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego wojska I Frontu Wschodniego posunęły się na całej szerokości od 15 — 45 km, podczas gdy formacje II Frontu Wschodniego, po przekroczeniu na wielkiej szerokości rzeki Ussuri, wtargnęły na głębokość około 40 km w głąb pozycyj japońskich.

Wojska Frontu Zabajkalskiego, po przełamaniu obronnych linij japońskich koło Hatun-arhchan, posunęły się naprzód, zajmując to miasto. Lotnictwo radzieckie wykazywało cały dzień ożywioną działalność, bombardując węzły i linie kolejowe na terenie Mandżurii.

Ponadto na południe od Władywostoku wojska radzieckie zajęły ważny japoński punkt oparcia floty — Juki.

Działania wojsk lądowych wspierane są z powietrza przez silne zespoły lotnictwa oraz akcję mniejszych jednostek wodnych, operujących na rzekach Amur, Usuri i Sungari.

NOWY JORK. — **W ostatniej chwili radio nowojorskie podało do wiadomości, że wojska japońskie, walczące zażarcie na jednej z największych wysp Archipelagu Salomona, złożyły broń i zaprzestały oporu.**

Podobne wieści dochodzą z Chin, gdzie w prowincji Cziang oddziały japońskie również złożyły broń i poddały się wojskom marsz. Czang-Kai-Szeka.

Jak zdobyto port Juki

MOSKWA (Polpress). — Okręty i oddziały desantowe radzieckiej floty Pacyfiku rozpoczęły działania przeciwko załodze japońskiej w koreańskiej zatoce w porcie Juki w czasie wielkiej burzy. Japończycy byli przekonani, że lądowanie w tych warunkach będzie niemożliwe i zostali całkowicie zaskoczeni. Pod ochroną ciemności oddziały radzieckie wysiadły na ląd i zdobyły port i miasto, nie napotykając na poważny opór ze strony nieprzyjaciela. Wśród zaskoczonych Japończyków wybuchła panika. Uciekające oddziały japońskie porzuciły dużo sprzętu, broni, amunicji a nawet „świętą chorągiew" bojową i tajne dokumenty dowództwa dywizji.

Port Juki w ostatnich miesiącach był przez Japończyków silnie umacniany i szeroko rozbudowany. Stanowił on wysuniętą naprzód bazę wypadową na terytorium radzieckie. W porcie zdobyto w stanie nieuszkodzonym kilkanaście statków rybackich, które zostały przebudowane na ścigacze i zaopatrzone w działa, artylerię przeciwlotniczą i karabiny maszynowe.

„Daily Express" o nastrojach w Japonii

„W Tokio panuje zamęt"

LONDYN. — Dzisiejsza brytyjska prasa poranna komentuje z ożywieniem brak odpowiedzi japońskiej na notę Sojuszników. Dzisiejszy **„Daily Mail"** pisze, że w rozpaczliwym wysiłku i w walce o choćby kilkugodzinną zwłokę, Japonia nie waha się za pośrednictwem prasy i radia rozsiewać fałszywych wiadomości, które mają wprowadzić zamieszanie w krajach sojuszniczych.

„Daily Express" zaznacza, że zwłoka w udzieleniu odpowiedzi na notę Mocarstw Zjednoczonych, jest wynikiem nie czego innego, jak tylko rozbicia wewnętrznego Japonii.

Prasa japońska przygotowuje powoli opinię publiczną do usunięcia w sposób nawet gwałtowny cesarza Hirohito.

Czynniki rządowe chcą wybadać opinię publiczną oraz rzesze walczących żołnierzy, czy rozkaz do zaprzestania oporu znajdzie posłuch u fanatycznych tłumów. Dla przeciętnego Europejczyka trudno jest w ogóle zrozumieć mentalność tego dziwnego narodu, którym są Japończycy.

Japończycy nie mogą się pogodzić z myślą, że cesarz, ten, na którego patrzono z uwielbieniem, z którego wieki i tradycja uczyniły półboga w pojęciu Japonii, musiałby się podporządkować przynajmniej przez jakiś czas woli zwycięzców. Naród japoński nie może się także pogodzić z tą myślą, że konstytucja ich państwa byłaby budowana od dołu zamiast narzucona wolą Mikada.

Te rzeczy powodują zamęt w mózgach, zarówno przywódców jak i społeczeństwa japońskiego.

Kapitulacja Japonii stanowiłaby koniec tego wszystkiego, co klasa Samurajów zbudowała na zacofaniu i ciemnocie otumanionego przez siebie narodu. Byłby to koniec legendy o boskiej misji i nieziemskim posłannictwie osoby cesarskiej. Byłaby to rewolucja, jakiej jeszcze nie widziała Japonia. Nic dziwnego zatem, że w Tokio panuje zamieszanie i że ścierają się tam różne opinie.

GŁOSY PRASY AMERYKAŃSKIEJ W SPRAWIE JAPONII

Wielki amerykański dziennik **„New-York Times"** poświęca swój wczorajszy wstępny artykuł analizie ultimatum, skierowanego do Japonii i pisze, że nota prezydenta Trumana do Japonii stanowi dowód mądrze pojętej amerykańskiej racji stanu. Nota ta, w wypadku jej przyjęcia, może doprowadzić do szybkiego zakończenia działań wojennych i osiągnięcia tych celów, o jakie walczyli żołnierze amerykańscy. Oferta japońska była na pierwszy rzut oka niesłychanie ponętna, gdyż Japonia prosiła tylko o zachowanie prerogatyw cesarza, zgadzając się jednocześnie na zwrot wszystkich terenów, zajętych drogą gwałtu i podboju. Jednakże zadaniem sojuszników było uważać, by w propozycjach japońskich nie kryły się jakieś ukryte zasadzki.

„New-York Herald Tribune" pisze, że mocarstwa sojusznicze zajęły roztropne stanowisko. Narody Zjednoczone zainteresowane są w tym, by skrupulatnie wypełnione były wszystkie warunki konferencji poczdamskiej, a zrealizowanie ich natrafiłoby na przeszkody, gdyby Japonia chciała umocnić pozycję cesarza. Dzisiaj baczyć należy, by światu zapewnić raz na zawsze trwały pokój.

---o---

GENERAŁ EISENHOWER GOŚCIEM STALINA

MOSKWA. — Przebywający w Moskwie generał Eisenhower jest gościem generalissimusa Stalina. W niedzielę gen. Eisenhower brał udział w paradzie sportowej.

Dziś wyrok w procesie Petain'a

PARYŻ. — W 19-tym dniu procesu Petaina przemawiali jego obrońcy, którzy na podstawie zeznań świadków oraz na podstawie zmienionych warunków politycznych starali się zmniejszyć ciężar win spoczywający na osobie oskarżonego. Jeden z jego adwokatów Ferdynand Paillon nie skończył wczoraj swego przemówienia. Dokończenie jego mowy obrończej nastąpi dzisiaj.

W spokojnym i rzeczowym przemówieniu powiedział on m. in. co następuje: „Petainowi nie chodzi o zachowanie życia, chodzi mu tylko o obronę honoru nie będzie on prosił o łaskę ani o darowanie mu życia. Dziwną jest tylko rzeczą, że przeciwnikami jego i tymi, którzy w czasie przewodu sądowego zarzucali mu najcięższe zbrodnie byli ludzie, którzy ponoszą największą winę za upadek i shańbienie Francji.

Wczorajsze posiedzenie Sądu Najwyższego zakończyło się dosyć burzliwie, ponieważ kilku sędziów przysięgłych zażądało przerwania posiedzenia, gdyż chcieli udać się na rozpoczynający się właśnie Kongres Partii Socjalistycznej.

Dalszy ciąg procesu Petaina ma się rozpocząć dzisiaj o godzinie 13-ej i również w dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych spodziewane jest ogłoszenie wyroku.

PRZEMYSŁ BAWEŁNIANY W W. BRYTANII NIE BĘDZIE UPAŃSTWOWIONY

LONDYN (BBC). — Minister Handlu sir Stafford Cripps oświadczył publicznie, że rząd angielski nie ma zamiaru upaństwowić przemysłu bawełnianego.

NOWY GABINET GRECKI

LONDYN (BBC). — Jak donoszą z Aten, w dniu wczorajszym nowy gabinet grecki objął urzędowanie.

DUFF COOPER PRZYBYŁ DO LONDYNU

LONDYN (BBC). — W dniu wczorajszym ambasador brytyjski we Francji — Duff Cooper przybył z Paryża do Londynu i natychmiast złożył wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych. W związku z przyjazdem Coopera do Londynu prasa brytyjska podkreśla, że francusko-brytyjskie przymierze będzie jednym z głównych zadań Bevina.

DANIA CZŁONKIEM UNRRY

LONDYN (Polpress). — Rada UNRBY wyraziła zgodę na przyjęcie Danii w charakterze stałego członka.

KOMUNIKAT BIURA PREZYDIALNEGO KRAJ. RADY NARODOWEJ

WARSZAWA (Polpress). — Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie Poselskiej Komisji Przemysłowej odbędzie się w czwartek, dnia 16 sierpnia r. b., o godz. 10-ej w sali Hotelu Poselskiego z porządkiem dziennym:

1) Projekt ustawy o mieniu porzuconym i opuszczonym,
2) Referat prawa finansowania przemysłu na ziemiach zachodnich,
3) Referat w sprawie struktury przemysłu.

Stefan Jaracz nie żyje

W sobotę, dnia 11 b. m. rozstał się ze światem najznakomitszy mistrz sceny polskiej Stefan Jaracz.

Stefan Jaracz urodził się w Porębie w Małopolsce. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnowie, skąd przenosi się do Krakowa, gdzie ukończył wydział filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kraków też był miejscem jego pierwszych występów scenicznych. Następnie występował w teatrze Zelwerowicza w Łodzi. Na krótko przed pierwszą wojną światową gra w teatrze Rozmaitości i Polskim w Warszawie. W czasie wojny znalazł się w Moskwie, gdzie zorganizował teatr polski, który odegrał poważną rolę wśród tamtejszych Polaków. W roku 1918 powraca do Polski i występuje w warszawskim Teatrze Polskim i Reducie. W roku 1926 zakłada swój własny teatr Ateneum, który staje się najwyższą szkołą młodego narybku aktorskiego. Wywieziony w czasie okupacji przez niemców do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, nabawia się tam ciężkiej gruźlicy płuc, która następnie zaatakowała struny głosowe. Jego pobyt w sanatorium w Otwocku był już tylko powolną agonią wielkiego artysty.

W zmarłym sztuka polska traci niepospolity talent aktorski i wybitnego znawcę teatru.

FUZJA TOWARZYSTW NAFTOWYCH

LONDYN (Polpress). — Donoszą z Kairu, że towarzystwa naftowe „Standart Oil" i „Texas Oil" utworzyły wspólny oddział pod firmą „Transarabskie Tow. Rurociągów", które otrzymało wyłączne prawo na budowę i eksploatację rurociągów, łączących Arabię z Morzem Śródziemnym.

W. BRYTANIA I USA PODEJMĄ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z FINLANDIĄ

MOSKWA (Polpress). — Donoszą z Helsinek, że za przykładem Związku Radzieckiego Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zamierzają wkrótce podjąć stosunki dyplomatyczne z Finlandią.

POZDROWIENIA NARODOWI I RZĄDOWI POLSKIEMU

MEKSYK (Polpress). — Meksykański Związek Nauczycieli, liczący 50.000 członków, przesłał za pośrednictwem Polskiego Związku Demokratycznego w Meksyku serdeczne życzenia Narodowi i Rządowi Polskiemu.

—o—

Przegląd prasy

Walka z „łapownictwem i spekulacją"

Sz. Dobrowolski w Nr 200 (240) „Głosu Ludu" porusza sprawę smutnego spadku po okupantach: sprawę łapownictwa i spekulacji. Okupacja się skończyła, a z nią i okres „bohaterstwa" różnych kombinatorów, co to niby dla „sabotażu" brali i dawali łapówki i robili ogromne interesy. Przykrzejsze jest, że z dzisiejszymi spekulantami współpracują urzędnicy. Wielki czas zrozumieć, że każdy czyn tego rodzaju osłabia własne państwo — gospodarkę narodową i tamuje proces odbudowy Rzeczypospolitej i drogi do celu wiodące, a

„Cel naszej gospodarki państwowej i polityki gospodarczej rządu, to wzrost dobrobytu szerokich mas narodu, ludu pracującego. Dlatego w naszych warunkach, w warunkach ludowej, demokratycznej Polski korupcja, która występuje w takim lub innym ogniwie aparatu państwowego i gospodarczego, uderza bezpośrednio w interesy warstw pracujących nieporównanie silniej niż tam, gdzie kierownicze pozycje życia gospodarczego zostają w rękach wielkiego kapitału".

„W czasie okupacji społeczeństwo patrzyło na złodziejstwa i łapownictwo obojętnie; obojętność ta była nawet zabarwiona mniej lub więcej życzliwą tolerancją, bo przecież złodziej i łapownik, chcąc nie chcąc, krzyżował w pewnym stopniu plany gospodarcze okupanta, szkodził im. Ale dzisiaj taki stosunek do zjawisk korupcji jest niedopuszczalny, szkodliwy".

„Wiemy o tym, że na przykład wielkie zakłady przemysłowe pod zarządem państwowym cierpią niejednokrotnie na brak węgla, że wskutek tego muszą one nieraz hamować produkcję, co narażą na poważne straty zarówno państwo, jak i całe społeczeństwo. A tymczasem po spekulacyjnej cenie węgla można dostać ile kto zapragnie. — Wiemy, że węglem dysponuje u nas państwo i organy państwowe ustalają niewątpliwie rozdział tego państwowego surowca tak, aby w pierwszym rzędzie zabezpieczone były wielkie fabryki, produkujące artykuły pierwszej potrzeby. Jakże się to dzieje, że węgiel idzie nie tam, dokąd skierowało go państwo? Dzieje się tak dlatego, że istnieje gdzieś nieuczciwy urzędnik, łapownik, złodziej, który ukradł państwowy węgiel i sprzedał go. Komu go sprzedał? Oczywiście spekulantowi. Tak więc złodziej, łapownik łączy się ze spekulantem, wiąże się z nim w swoistą złodziejską spółkę, która okrada państwo i okrada społeczeństwo".

„Spekulacje poderwać u korzeni, zadać jej decydujący cios można jedynie drogą zwiększenia produkcji. Im więcej towarów, im szybciej i sprawniej są one rozprowadzane po kraju, tym mniejsze pole do działania dla złodziei i łapowników".

„A więc kto dobrze, wydajnie pracuje na swoim odcinku, kto stara się wyprodukować więcej i jak najwięcej, ten bierze tym samym aktywny udział w tej walce, którą nasze społeczeństwo wydało spekulacji i korupcji. Robotnik czy pracownik, który powiększył swoją wydajność pracy, uderzył tym samym swego wroga, spekulanta, złodzieja i łapownika".

Autor artykułu dochodzi i do drugiego wniosku, że oprócz podniesienia wydajności pracy przez co zyskuje się większą ilość towaru, więc większą podaż, co z kolei pociąga obniżkę cen, należy uruchomić, jak najdalej posuniętą kontrolę społeczno-polityczną, połączoną z sankcją karną tego rodzaju, aby „kombinatorom" i nieuczciwym urzędnikom nie opłacało się takie „zarabianie". W skład aparatu kontrolnego winny wejść Związki Zawodowe, partie polityczne, i organizacje społeczne z uwzględnieniem udziału młodzieży. Ja jeszcze dodam, że wielką rolę może odegrać uświadamianie pracowników o szkodliwości tego rodzaju postępowania dla ogółu pracujących, a więc dla większej części narodu.

W. R.

Pomorskie chrzciny

Istnieje wprawdzie polskie — skądinąd bardzo słuszne przysłowie „Jak się zwał, tak się zwał, byleby się dobrze miał", jednak w pewnych wypadkach kwestia imienia czy nazwy nie jest rzeczą obojętną. Nadajemy obecnie nazwy miejscowościom na Ziemiach Odzyskanych. Sprawa to ważna, bo przecież „chrzest" ten będzie obowiązywał już na stałe, na zawsze. Generalnie biorąc, sprawa jest prosta, bo w większości wypadków mamy tu albo stare nazwy polskie, słowiańskie, tak nieznacznie zmienione, że ich przywrócenie jest po prostu kwestią fonetycznego sprostowania i zmiany pisowni, albo narzucona niemiecka nazwa nałożona jest tak powierzchownie, przylega tak luźno, że jej zrzucenie i wydobycie spod niej dawnego imienia nastąpi zupełnie gładko. Że Köslin to Koszalin, Stettin — Szczecin, Cammin — Kamień, Tschebiatkow — Trzebiatkowo, Virchenzin — Wirzchucino, Stüdzonke — Studzienka itd., jest proste i zrozumiałe, bo po polsku ma sens i znaczenie, a po niemiecku — cudactwo i dziwoląg.

Tak samo proste będzie wyrzucenie niemieckiej nazwy Deutsch Krone dla Wałcza, Schneidemühle dla Piły, Arnswalde dla Choszczna etc.

Trudności wyłaniają się w dwu gatunkach. Pierwszy — nadanie nazw miejscowościom, które powstały w okresie niemieckiego zaboru i polskich nazw nigdy nie posiadały; drugi — dla nazw, których dokładne brzmienie, biegiem czasu zatarte, przedstawia pewne wątpliwości. A więc Landsberg, Greifenhagen, Greifenberg, Soldin, Friedeberg otrzymały już nowe nazwy, zapożyczone zazwyczaj od dawnych miejscowości słowiańskich, które znajdowały się w pobliżu, albo zapożyczone lub przetłumaczone z nazw niemieckich. Mamy więc Cerzów, Gryfin, Zagórze, Myslibórz, Strzelec. Podobnie da się rozwiązać sprawa z analogicznymi nazwami mniejszych osiedli. Przyjęcie się tych nazw jest tylko kwestią czasu.

Wobec dużej emigracji, jaka się na tych terenach odbywa, zamierzonego na wielką skalę osadnictwa, nastąpi to bardzo szybko. Pozostaje zagadnienie miejscowości, których nazwa w dokładnym brzmieniu przedstawia wątpliwość i daje powód do wahań.

Przede wszystkim nazwy miast, mając w brzmieniu niemieckim końcówkę „gard". Niemieckie — Starogard, Bekgard, Neugard. Ks. S. Kozierowski podaje we wszystkich wypadkach — Starogard, Białogard, Nowogard — z prasłowiańską końcówką „gard". W praktyce istnieje tendencja do używania końcówki polskiej „gród". Wydaje się, że najwięcej względów przemawia za ustaleniem nazw: Starogród (wobec istnienia Starogardu na Pomorzu Gdańskim i wobec zachowania podwójnej nazwy Starogard — Starogród w atlasie ks. Kozierowskiego) oraz Białogard i Nowogard — wobec używania potocznie nazwy Białogród dla stolicy Jugosławii i Nowogród dla Nowogrodu. Zaczyna się przyjmować nazwa Kerlin, zamiast prawidłowej Kerlino, Złotów — zamiast Złotowo, Trzcianki — zamiast Trzcianka, Pyrzyce — zamiast Pezrzyce. Liczba takich wątpliwości zwiększy się z pewnością, gdy przejdziemy do nazw drobniejszych miejscowości, wsi, a także jezior, rzek, gór. Wysuną się nowe, gdy dojdziemy do nazw identycznych w brzmieniu niemieckim dla dwu i więcej miejscowości, np. są trzy wsie o nazwie Büssow, polskie ich nazwy mają być: Boryszewo, Budziszewo i Buszów, albo dwie Ressew — Resnowo wzgl. Resnów i Rosów; z dwu Buchholzów jeden będzie po polsku Bukowo, drugi Grabowo.

Wątpliwości i drobnych rozbieżności jest dużo. A rozstrzygać je trzeba tak, aby nadana nazwa zgodna była z prawdą historyczną, wygodna i aby nie wprowadzała w błąd. Trzeba jakiegoś autorytetu, aby te rzeczy wyjaśniał i definitywnie ustalał. Autorytetem tym winna być jakaś centralna wojewódzka komisja, której zadaniem byłoby zatwierdzanie projektów opracowanych przez komisje powiatowe, poprawianie w tych projektach omyłek i wreszcie ogłaszanie i propagowanie uchwalonych nazw. Komisje takie znajdą wielkie ułatwienie w pracy, ponieważ niestrudzony badacz nazw słowiańskich, kanonik winnogórski, ks. doc. S. Kozierowski w atlasach swych przepracował trudem mozolnym kilkudziesięciu lat badań i poszukiwań, cały teren ziem, powracających do Polski, a nawet dalej za Odrę po Łabę. — Jest więc dokładnie opracowane przezeń całe Pomorze Zachodnie. Jako popularny wyciąg z prac ks. S. Kozierowskiego ukazał się niedawno „Słowniczek nazw miejscowych", zeszyt, poświęcony Pomorzu Zachodniemu i to część pierwsza niemiecko-polska. Wydał go rozwijający coraz intensywniejszą działalność Instytut Zachodni. Wydawnictwo to, stanowiące dziś na Pomorzu Zachodnim książeczkę pierwszej potrzeby, w większości wypadków rozstrzygnie takiej komisji wszelkie niemal trudności. W bardziej zawikłanych wypadkach dopiero trzeba będzie odwoływać się do atlasów.

W każdym bądź razie praca przemianowania osiedli Pomorza Zachodniego jest sprawą ważną, którą — mimo wszystko — załatwić trzeba gruntownie, starannie, no i szybko.

Zi.

Przemówienie radiowe prem. Firlingera

PRAGA (Polpress). — Premier czechosłowacki Zdenek Firlinger wygłosił przed mikrofonem przemówienie, w którym zaznaczył, że najdalej we wrześniu zostanie zwołane do Pragi Zgromadzenie Narodowe. W skład tego Zgromadzenia wejdą przedstawiciele demokratycznych partyj Czech i Słowacji. „Jestem przekonany — oświadczył Firlinger, że dalsza współpraca Czechów i Słowaków będzie rozwijać się pomyślnie . Premier zaznaczył, **że projekt wysiedlenia niemców z Czechosłowacji uzyskał aprobatę przedstawicieli trzech wielkich mocarstw w Poczdamie.** Zgodnie z postanowieniami konferencji poczdamskiej, czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych opracowuje plan wysiedlenia niemców, który będzie przedstawiony sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie. Firlinger podkreślił poza tym, że odbudowa gospodarki Czechosłowacji poczyniła duże postępy i oświadczył: „Moim zdaniem możemy być zadowoleni zarówno z naszych osiągnięć w dziedzinie wewnętrznej, jak i w dziedzinie polityki międzynarodowej. Wysiłki rządu znajdują zrozumienie wśród szerokich mas społeczeństwa i są poparte przez wszystkie partie demokratyczne kraju".

Włoskie Zw. Zaw. liczą ponad 3 miliony członków

MOSKWA (Polpress). — Kierownik delegacji włoskich Związków Zawodowych, która przybyła do Moskwy na zaproszenie radzieckich Związków Zawodowych, Giuseppe Vittori, podał dziennikarzom radzieckim dane, dotyczące działalności włoskich Związków Zawodowych. Podkreślił on jedność ruchu zawodowego we Włoszech. — Każdemu przedsiębiorstwu odpowiada jeden Związek Zawodowy. Włoskie Związki Zawodowe liczą obecnie ponad 3 miliony członków. Do Związku Zawodowego robotników rolnych należą nie tylko fornale, lecz również drobnodzierżawcy i małorolni chłopi. Naczelną władzą wszystkich Związków Zawodowych jest powszechna Konfederacja Pracy, która nie tylko walczy o podniesienie stopy życiowej robotników, posiada ona również własny program polityczny.

Odbudowa Włoch, powiedział Vittori, napotyka na wielkie trudności, gdyż wielcy kapitaliści i finansiści sabotują przedsięwzięcia gospodarcze rządu. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie we Włoszech dwa miliony. Konfederacja Pracy domaga się podjęcia wielkiej akcji odbudowawczej, celem likwidacji bezrobocia. Włoskie Związki Zawodowe na arenie międzynarodowej wypowiedziały się za utworzeniem jednej światowej organizacji zawodowej. Na konferencji w Paryżu będą one popierały ideę jedności robotników całego świata.

—o—

ZJAZD NARODOWEGO FRONTU ALBANII

BELGRAD (Polpress). — W Tiranie odbył się zjazd przedstawicieli Narodowego Frontu Albanii. W obradach zjazdu wzięło udział około 500 delegatów z całego kraju. Szef rządu albańskiego, generał Enwer Hodza wygłosił przemówienie powitalne.

Prześladowania żołnierzy nie ustają

LONDYN (Poupress). — Żołnierzy, którzy wypowiedzieli się za powrotem do kraju, odsyła się do obozu w Polkemnett, w Szwecji, gdzie zabiera się im mundury, w zamian za co otrzymują zniszczone cywilne ubrania, albo stare mundury niemieckie. Powtarzają się w dalszym ciągu wypadki prześladowania żołnierzy.

Kapral Frank — 1-ej kompanii przejściowej, oddziału zbornego Komendy Uzupełnień Nr. L, ukarany został aresztem za „wypowiedzi agitacyjno-destrukcyjne i aroganckie zachowanie się wobec dowódcy". U Władysława Dobrzyńskiego przeprowadzono rewizję osobistą oraz rewizję rzeczy, na polecenie dowódcy batalionu mjr. Budzyńskiego. Dobrzyński oskarżony był o odczytanie żołnierzom apelu, wzywającego ich do powrotu.

Starszy strzelec Koske, pracujący w Wojskowym Instytucie Geograficznym, ochotnik z Brazylii, został usunięty z pracy za to, że zgłosił chęć powrotu do kraju. Gdy odmówił podpisania deklaracji, sporządzono protokół. Protokół podpisał kpt. Stocki, dyktował mjr. Sambor, świadkiem zaś był major kniaź Wacznadze, biały emigrant gruziński, który wygrażał się Koskowi.

Londyńska Rada Jedności Demokratycznej
do członków polskich sił zbrojnych na zachodzie

LONDYN (Polpress). — Biuro Informacyjne dla spraw wojskowych przy Polskiej Radzie Jedności Demokratycznej w Anglii ogłosiło odezwę do żołnierzy polskich, w której m. in. czytamy:

„Im bliższy jest dzień, kiedy żołnierze polskich sił zbrojnych na zachodzie będą mogli wrócić do swych rodzin i warsztatów pracy w wyzwolonej Polsce, tym wścieklejsza staje się propaganda i terror nielicznej garstki oficerów, którzy wyrzekli się Polski i chcą również żołnierzy polskich wciągnąć do antypaństwowej akcji. Ostatnie tygodnie wykazały z niezbitą dokładnością, że większość polskich sił zbrojnych na zachodzie, zarówno oficerów, jak i żołnierzy, nie da się złapać w sidła kłamliwej propagandy, ani sterroryzować przez faszystów, których nielegalna władza nad żołnierzem polskim lada dzień skończy się ostatecznie. Zorganizowany przez hr. Bora-Komorowskiego, Andersa i Głuchowskiego plebiscyt wykazał dobitnie, że ogromna większość żołnierzy nie chce wyrzec się swej ojczyzny i swych rodzin i pragnie powrócić jak najszybciej do kraju. Chociaż podstęp z „plebiscytem" nie udał się, należy oczekiwać nowych prowokacyj. Dlatego też bądźcie czujni. Pamiętajcie, że wszelkie podpisy pod jakimikolwiek deklaracjami, do których zmuszono was podstępem i terrorem, należy traktować jako wyłudzone i nieważne. Podobnie nieważne są wszelkie podania o demobilizację, jakie złożyli oficerowie polscy, których faszystowskie dowództwo informowało kłamliwie, jakoby to była jedyna droga powrotu do Polski.

Oficerowie! Wykazaliście na polach walki miłość do ojczyzny i honor żołnierski! Czyż pozwolicie, aby klika faszystowskich polityków czyniła z was narzędzie gwałtu i bezprawia w stosunku do mas żołnierskich, pragnących wrócić do Ojczyzny? Nie pozwólcie, aby między wami a masami żołnierskimi, dla których powinniście być starszymi braćmi, powstała przepaść nie do przebycia. Nie pozostańcie głusi na wołania swej Ojczyzny. Nie pozwólcie Raczkiewiczom i Borom-Komorowskim, aby uczynili z was płatnych najemników cudzych interesów, albo wiecznych tułaczy, pozbawionych kraju rodzinnego.

Żołnierze! Nie pozwólcie usuwać się z szeregów Wojska Polskiego. Nie dajcie sobie odbierać munduru żołnierza polskiego! Nie podpisujcie niczego ludziom, którzy nie chcą wracać do Polski. Unieważniajcie podpisy, wyłudzone od was podstępnie. Pamiętajcie, że jedyną władzą, której macie się podporządkować, jest Rząd Jedności Narodowej. Nakazem dnia jest największa solidarność polskich oficerów i żołnierzy. Nie pozwólcie, aby kogokolwiek z was prześladowano za to, że przyznaje się do Polski. We wszystkich oddziałach powinien powstać zwarty i solidarny front żołnierzy polskich przeciwko tym, którzy wyrzekli się Polski, nie chcą do niej wracać i przeciwko niej występują."

Odezwa nawiązuje do oświadczenia premiera Osubki-Morawskiego o tym, że wszystkie jednostki polskie, gdziekolwiek się znajdują, powinny przejść pod rozkazy Rządu Polskiego i Naczelnego Dowództwa Armii Polskiej i stwierdza:

„Te słowa premiera polskiego powinny być dla was wskazówką. Nie dajcie się jednak sprowokować do nieprzemyślanych wystąpień, z których mogą jedynie skorzystać faszyści. Opanujcie waszą zrozumiałą niecierpliwość i koncentrujcie swą pracę nad konsolidacją szeregów żołnierskich, nad wzmocnieniem waszej solidarności, pomóżcie waszym towarzyszom broni przyłączyć się do was tak, aby każda jednostka wojsk polskich w Wielkiej Brytanii była przygotowana do przejęcia jej przez prawowite władze wojskowe."

Odezwa zwraca się do marynarzy słowami:

„Okręty, na których pracujecie, należą do Rzeczypospolitej Polskiej. Musicie przypłynąć na nich do wyzwolonych brzegów polskiego Bałtyku: do Gdyni, Gdańska, Szczecina, Kołobrzegu i innych portów polskich. Nie pozwólcie, aby z Waszych masztów zdjęto biało-czerwone sztandary polskie, pod którymi przez 6 lat walczyliście na wszystkich morzach i oceanach za Polskę."

KRONIKA

Zbliżmy się do Milicji Obywatelskiej

Jak żołnierz wykreśla granice państwa i podnosi jego potęgę militarną, jak robotnik spracowaną dłonią buduje fundamenty nowego życia, tak milicjant z gotowością i poświęceniem staje zawsze na straży ładu i porządku publicznego. Praca Milicji Obywatelskiej jest tak trudna i tak ważna, że zasługuje na specjalną opiekę społeczeństwa, które powinno dopomóc wyniszczonemu państwu w stworzeniu odpowiednich warunków życia funkcjonariuszom służby publicznej. Milicjant, poświęcając się i narażając dla nas, powinien być spokojny o byt materialny swojej rodziny.

Należy z uznaniem powitać stworzenie Komitetu Przyjaciół Rodzin M. O., mającego za zadanie urzeczywistnić jak najdalej idącą opiekę nad rodzinami milicjantów. Komitet ma cztery sekcje: odzieżową, żywnościową, finansową i kulturalno-oświatową i liczy już pokaźną ilość członków, którzy od razu rozpoczęli swą pracę. W ramach działalności Komitetu mieści się nie tylko pomoc materialna, ale także zbliżenie społeczeństwa do Milicji oraz wzajemna współpraca, oparta na zaufaniu. Należy się spodziewać, że praca Komitetu da jak najlepsze rezultaty.

Otwarcie Kursu Reporterów P. P. R.

Pierwszy wykład na zorganizowanym ostatnio Kursie Reporterów P. P. R. odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 16 po poł. w lokalu Miejskiego Komitetu P. P. R.

Apel Komitetu Opieki na Rannym Żołnierzem

Komitet Opieki nad Rannym Żołnierzem zwraca się z gorącym apelem do obywateli m. Częstochowy o poparcie zbiórki ulicznej w dn. 15, 16 i 17 b. m., urządzanej przez Komitet na rzecz rannego żołnierza i powracających z obozów koncentracyjnych.

Z Izby Lekarsko-Dentystycznej

Zarządzeniem Okręgowej Izby Lekarsko-Dentystycznej w Krakowie ustanowiona została Delegatura Izby na m. Częstochowę. Delegatem został mianowany lek.-d-ta Z. Lubczyński, Kopernika 21.

*

W celu omówienia spraw, związanych z Izbą Lekarsko-Dentystyczną (wybory zastępcy delegata) i z organizacją Związku Zawodowego zostaje zwołane zebranie lekarzy-dentystów, praktykujących na terenie m. Częstochowy. Zebranie odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 19-[illegible] w lokalu Towarzystwa Lekarskiego [illegible] Wolności 16.

Zniżki na kolejach dl[illegible] [illegible]nwalidów

Na skutek starań Związku Inwalidów RP. Ministerstwo Komunikacji przeznaczyło dla inwalidów wojennych 50% zniżki przy przejazdach kolejami. Ze zniżki można korzystać na podstawie zaświadczeń, wydawanych przez Zarząd Główny Związku Inwalidów w Warszawie. Prawo do 50% zniżki dla inwalidów weszło w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

Komunikacja Częstochowa — Łódź

Dnia 13 b. m. odszedł pierwszy wóz komunikacja autobusowa Częstochowa — Łódź i z powrotem, ciesząc się wielką frekwencją. Częstochowa uzyskała bardzo dogodne i szybkie połączenie z Łodzią, umożliwiające łatwy przewóz cięższego bagażu bez natłoku. Z powodu ograniczonej ilości miejsc prosimy o wcześniejsze zgłoszenia. Samochód odjeżdża codziennie z Częstochowy sprzed biura Orbisu (Aleja Nr. 16) o godz. 14-tej, przyjeżdża do Łodzi o godz. 17,30.

Pielgrzymka z Włocławka

Jak nas informują, obecnie w Częstochowie gości pielgrzymka z Włocławka, na czele z ks. dr. Wł. Szafrańskim, kanclerzem Kurii diecezjalnej i księżmi wikariuszami. Pielgrzymka ma odebrać w Kaplicy Jasnogórskiej kopię obrazu M. B. Częstochowskiej, poświęconą przez jednego z Ojców Paulinów.

Ważne dla młodzieży dorosłej

Dotychczasowe Wieczorowe Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe W. Siodłowskiej w Częstochowie, ul. Narutowicza 19, zostało przejęte z nowym rokiem szkolnym, na mocy decyzji Władz Szkolnych, przez Zrzeszenie Nauczycieli tychże szkół. Uczelnie powyższe będą prowadzone nadal na podstawie decyzji Ministerstwa Oświaty.

Po usunięciu wszelkich trudności, jakie młodzież miała w ubiegłym roku szkolnym, praca jej obecnie będzie oparta na zdrowych podstawach i młodzież będzie mieć zapewnione warunki normalnego zakończenia nauki.

Nowowstępująca młodzież będzie przyjmowana na podstawie odpowiednich świadectw, a do I-ej klasy Gimnazjum Kupieckiego odbędzie się egzamin wstępny z języka polskiego, rachunków, geografii i przyrody w zakresie szkoły powszechnej.

Młodzieży uczącej się zapewniona będzie staranna opieka, zarówno pod względem nauczania, jak i wychowania.

To samo Zrzeszenie Nauczycieli z nowym rokiem szkolnym przejmuje również jednoroczne Kursy Księgowości i Stenografii oraz języków obcych, na które otwiera zapisy z dniem 20 sierpnia r. b.

Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie w godzinach 17 — 19 w dotychczasowym gmachu szkół, Narutowicza 19.

Nocne dyżury aptek

W bież. tygodniu, to jest od dn. 13 b. m. do 20 b. m., dyżurują następujące apteki: Z. Szostakiewicza (Plac Daszyńskiego), A. Włosińskiego (7-miu Kamienic Nr. 27) i Rupprechta (Narutowicza 170).

—o—

Z życia kulturalnego

Z Teatru Miejskiego

We wtorek z powodu śmierci Stefana Jaracza, czołowego aktora, którego pogrzeb odbędzie się na koszt państwa, przedstawienia w Teatrach Miejskich zostały zawieszone.

We środę 15 b. m. o godz. 16-ej po poł. i o 19-ej wiecz. w dużej sali Teatrów Miejskich premiera „Ciotki Karola“, przepysznej komedii w 3-ch aktach T. Brandona. Pierwszorzędna obsada z J. Łukowską, B. Orszańską, K. Salaburską, E. Glińskim, A. Olędzkim, B. Orlińskim, Z. Salaburskim i W. Zwolińskim w rolach głównych, doskonała reżyseria Bolesława Orlińskiego oraz bogata wystawa i piękne dekoracje Władysława Wagnera zapewniają lekkiej tej komedii, która wszędzie cieszyła się ogromnym powodzeniem, długotrwały sukces i na naszej scenie. Powtórzenie premiery w czwartek o godz. 19-ej.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawienia.

Premiera w „Chochliku“

Teatr Marionetek „Chochlik“ Aleja 77, zapowiada nowe widowisko p. t. „Historia o Zosi i wilku“, które odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 12-ej w południe oraz tego samego dnia o godz. 16-tej.

„Historia o Zosi i wilku“ jest niejako dalszym ciągiem przygód Kubusia i Grzesia, urozmaicona muzyką i piosenkami. — Bilety w cenie 15 zł i 10 zł można nabywać w przedsprzedaży „Orbis“, II Aleja 16 oraz w kasie teatru przed przedstawieniem.

Zabawa taneczna Straży Pożarnej

Rada Zakładowa Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Częstochowie urządza w sobotę dnia 18 sierpnia 1945 r. w sali własnej przy ulicy Strażackiej Nr 3 zabawę taneczną z niespodziankami. Początek zabawy o godz. 21-ej wieczorem. Orkiestra doborowa. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony. Całkowity dochód przeznaczony na potrzeby M. Z. Straży Pożarnej w Częstochowie. Bilety w cenie 40 zł nabywać można w kancelarii Straży Pożarnej.

—o—

Kronika sportowa

Dwa spotkania piłkarzy częstochowskich ze śląskimi

W środę 15 b. m. na Stadionie Miejskim odbędzie się podwójna impreza piłkarska. O godz. 16-ej Victoria spotka się z Łagiewnikami, wicemistrzem I Grupy, a o godzinie 17,45 Skra walczyć będzie z mistrzem II Grupy — Kostuchną.

Nowością będzie skombinowanie biletów wejścia na oba te mecze, które budzą duże zainteresowanie.

WKS. Orzeł sprowadza Widzew (Łódź)

WKS Orzeł zakontraktował na 19 b. m. ogromnie silną drużynę łódzką —. Widzew.

Odpowiedź Obywatelowi H. M.

Czytając uwagi obyw. H. M. p. t. „O zniżkę cen biletów“ zam. w Nr 146 „Głosu Narodu“ mimowoli narzuca się twierdzenie, że ob. H. M. jest tylko sportowcem, pokrzywdzonym przez Kluby organizujące mecze piłkarskie z zamiejscowymi drużynami, natomiast nie jest członkiem żadnego z miejscowych klubów i nie ma pojęcia o kosztach urządzenia meczu z zamiejscową drużyną.

Będąc członkiem jednego z klubów, zyskałby obywatel zniżkę członkowską i krzywda zostałaby wyrównana. Należy jednak wyjaśnić pewne sprawy dla wspólnego dobra, a więc zgadzam się, że ceny biletów na imprezy sportowe są zbyt wygórowane, ale wchodzi tu w grę mnóstwo. — Dlaczego?!

Dlaczego drużyna ze Śląska żąda za przyjazd do Częstochowy 9—12 tysięcy zł., a z Krakowa czy innych miast 20 — 25 tysięcy, plus noclegi i wyżywienie?

Dlaczego drużyna ta musi płacić za przejechanie koleją 1 km 2 zł, a autem 22 zł od jednego km?

Dlaczego koszt wyposażenia drużyny w sprzęt sportowy sięga zawrotnej sumy ponad 30 tys., zł, a gdzie rezerwa? a przecież sprzęt ten zużywa się bardzo szybko i trzeba go stale uzupełniać.

Dlaczego kluby muszą opłacać wysokie podatki od imprez dla Władz, które nie ponoszą najmniejszego ryzyka w razie nieudania się jej?

Dlaczego na boisku jest bardzo dużo publiczności, ale tylko część posiada bilety wstępu?

Dlaczego na boisku miejskim przy ul. Pułaskiego jest tak dużo bezpłatnych wejść, w postaci wyrw w ogrodzeniach?

Tych dlaczego? jest jeszcze cała masa, ale niech powyżej przytoczone wystarczą, by wskazać źródło wygórowanych cen.

Chyba zrozumiałe jest, że klub urządzając poważniejsze zawody, musi liczyć na dochód, inaczej nie opłaciłoby się w ogóle narażać zdrowia graczy i niszczyć kosztowny sprzęt.

Przykład Śląska czy Poznania nie jest miarodajny, bo właśnie Okręgi te nie mogą sprowadzać zamiejscowych drużyn, gdyż dochód z meczu nie wystarczy na pokrycie kosztów przejazdu zaproszonej drużyny, a miejscowe rozgrywki są ciekawe, ale tylko czasem.

Niech więc obyw. H. M. otworzy w Częstochowie składnicę sportową, ażeby kluby mogły zaopatrzyć swe drużyny w dobry i niedrogi sprzęt, a ręczę, że ceny biletów na urządzane imprezy wybitnie spadną, a wówczas osiągniemy cel o który nam wspólnie chodzi: popularyzację sportu wśród najszerszych mas społeczeństwa.

M. Karczewski.

*

Przyp. Red. — Oddaliśmy głos działaczowi jednego z tutejszych klubów. Przy rozpatrywaniu dowodzeń ob. M. Karczewskiego nasunęły się nam następujące uwagi: 1) autor zgadza się, że ceny biletów są zbyt wygórowane, a to już jest dużo, 2) powoływanie się na żądania krakowskich drużyn (20 — 25 tys zł.) jest naciągnięte, gdyż dotychczas z Krakowa była u nas tylko Garbarnia, a większość stanowiły dużo mniej kosztowne drużyny śląskie, 3) przedostawanie się widzów wyrwami w ogrodzeniu jest winą niedostatecznie sprawnej organizacji gospodarza zawodów, 4) odrzucanie przykładu Śląska i Poznania oraz twierdzenie, że tam nie odbywają się imprezy z drużynami zamiejscowymi jest gołosłowne — w ciągu ostatnich tygodni w Okręgu Poznańskim grała Polonia (Bytom) i ŁKS z Łodzi, a w Katowicach — dwie drużyny krakowskie oraz Polonia (Warszawa), której nie potrafiły sprowadzić kluby częstochowskie, 5) bronienie się przed zniżką cen biletów jest krótkowzroczne i wbrew hasłu ob. Karczewskiego zaszkodzi tylko popularyzacji sportu wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Podziękowanie

Wydział Spraw Sędziowskich przy OZPN składa podziękowanie naczelnikowi Oddziału Ruchowo-Handlowego, ob. Sowińskiemu, za bezinteresowne udzielenie sali na przeprowadzenie wykładów dla kandydatów na sędziów piłkarskich.

Pamiętajmy: 19 — 26 b.m.

Tydzień Pomocy Odbudowy Warszawy

Program obchodu rocznicy powstania Miejscowej Jednostki Wojskowej

Środa, dnia 15 b. m. godz. 19.00 capstrzyk. Przejdzie ulicami: Kilińskiego, Aleją Najświętszej Maryi Panny do pl. Daszyńskiego, Aleją Wolności, Mickiewicza, Aleją Wolności, Aleją Najśw. Maryi Panny. — Miejsca zatrzymania: Szpital Garnizonowy na ul. Mickiewicza, Miejska Rada Narodowa Aleja 24, pl. Marszałka Stalina — przed Magistratem, Komenda RKU, Komenda Sowiecka Wojenna.

W dalszym ciągu uroczystości odbędzie się złożenie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza, a następnie wojsko uda się na plac sportowy, gdzie wysłucha przemówień.

Czwartek, dnia 16 b. m., godz. 9,00 msza polowa — pl. Wieluński — Ołtarz. Po nabożeństwie odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na miejscu stracenia zakładników — Rynek Wieluński.

O godz. 11-ej na Stadionie Wojska przysięga, przemówią przedstawiciele Władz Państwowych oraz Wojska, po czym odbędzie się wręczenie projektu sztandaru — daru społeczeństwa miejscowej Jednostce Wojskowej. Następnie odbędzie się defilada wojskowa na placu sportowym.

Godz. 13 — na placu sportowym zostanie wydany obiad żołnierski, po którym odbędą się pokazy sportowe oraz mecz sportowy (dwie drużyny wojskowe). Po meczu — przedstawienie i zabawa na placu.

*

Przedstawiciele społeczeństwa wezmą udział w złożeniu wieńców oraz defiladzie.

Poczty sztand[illegible] [illegible]we stronnictw, stowarzyszeń, urzędów [illegible] tp. wezmą udział w tych uroczystościach. Przy trybunie na stadionie ustawią się dnia 16 b. m. o godz. 11-tej po obu jej stronach.

Przed Tygodniem Pomocy Odbudowy Warszawy

W dniu 13 bm. odbyło się zebranie członków Komitetu Pomocy Odbudowy Warszawy, pod przewodnictwem wiceprez. Br. Federaka.

W Częstochowie, wzorem innych miast, zostaje zorganizowany od dn. 19 b. m. do dn. 26 b. m. włącznie „Tydzień Pomocy Odbudowy Warszawy“, podczas trwania którego będzie przeprowadzona akcja zbiórkową na rzecz odbudowy Warszawy.

Komitet wydaje specjalne nalepki po 5 i 10 zł, które poprzez Związki Zawodowe i b. O. P. L. zostaną rozprowadzone do Komitetów Domowych, a przez nie do poszczególnych mieszkańców m. Częstochowy. Poza tym Komitet wydaje pamiątkowe dyplomy i plakaciki 50-złotowe oraz organizuje zbiórkę uliczną w niedziele, dn. 19 i 26 b. m.

Komitet apeluje do wszystkich obywateli m. Częstochowy, aby wzięli jak najżywszy udział w akcji zbiórkowej i dołożyli choćby jak najmniejsze „cegiełki“ do odbudowy barbarzyńsko zniszczonej Warszawy.

Rodacy! Niech nikogo nie zabraknie w szlachetnym dziele niesienia pomocy Warszawie!

Niech żadne okno nie pozostanie bez nalepki, a żadna fabryka czy przedsiębiorstwo — bez pamiątkowego dyplomu!

Wszyscy do szeregu!

W imię Warszawy i dla Warszawy!!!

Śląsk Opolski czeka na polską książkę

Ogłupienie polityczne i drobnostkowy partykularyzm udzielnych władców polskich w okresie t. zw. rozbicia dzielnicowego doprowadziły w rezultacie do aneksji Śląska, ziemi rdzennie polskiej, przez zachłanny imperializm Niemiec ówczesnych. Kilka stuleci systematycznej germanizacji i duszenia w zarodku wszystkiego co polskie, mimo wielkiej siły odpornej ludu śląskiego, nie przeszło bez śladu. Dziś, gdy jarzmo niewoli germańskiej zostało zrzucone, całe polskie społeczeństwo powinno wziąć jak najżywszy udział w procesie repolonizacji ziemi śląskiej, albowiem leży to w programie naszej racji stanu i najżywotniejszych interesów politycznych i życiowych. Nieustanny strumień pionierów, wyjeżdżających na tereny zachodnie, pozostawiony własnym siłom i w separacji od reszty społeczeństwa olbrzymiemu zadaniu nie sprosta. Musimy im przyjść z pomocą i wydatnie zasilić element polski na ziemi, która wieki całe leżała odłogiem.

Zbliża się nowy rok szkolny. Polskie dzieci na Śląsku nie mają książek! Nie ma[illegible] [illegible]ę z czego uczyć! Inspektorat Szkolny powiatu strzeleckiego na Opolszczyźnie zwraca się za naszym pośrednictwem do miejscowego społeczeństwa z gorącym apelem o zaofiarowanie chociażby skromnego księgozbioru polskiego dla tamtejszego powiatu. W nadesłanym piśmie czytamy: „Inspektorat Szkolny ma nadzieję, że apel zostanie gorąco przyjęty i zrealizowany. Niechaj pragnienia ludu polskiego na Opolszczyźnie, który tyle wieków tęsknił za polskością i w trudnych warunkach hakatyzmu germańskiego ją zachował, będą dziś skromnie, ale natychmiast zaspokojone.“

Książki są. U wielu leżą one jako makulatura na strychach, czy też zarzucone spoczywają w zapomnieniu. Czytelniku, odszukaj je i złóż je jako ofiarę do księgozbioru, który zostanie przesłany na Opolszczyznę.

Niechaj wołanie ludu śląskiego o polską książkę nie przebrzmi bez echa!!!

Zbiórka książek w Inspektoracie Szkolnym.

Fr. Prasoł.

Dzień 16 sierpnia Rocznica Powstania Częstochowskiej Jednostki Wojskowej

Rozprawy przeciwko hitlerowskim przestępcom

Do Częstochowy przybyła delegatura Specjalnego Sądu Karnego dla Okręgu Apelacji Warszawskiej z siedzibą w Łodzi, w osobach: wiceprzewodniczącego ob. Walewskiego Jana, który przewodniczy rozprawom oraz aplikanta o. Broniewicza Jakóba, prowadzącego protokół. Określony 4-osobowy skład Sądu dopełniają ławnicy miejscowi, wybrani przez Miejską Radę Narodową, zaakceptowani przez Radę Wojewódzką oraz zatwierdzeni przez Prezydenta KRN. Oskarża wiceprokurator Sądu Specjalnego ob. Lewiński Jerzy. Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci, wyznaczani kolejno z listy.

Na posiedzeniu niejawnym w dniu 11 bm. przy udziale ławników ob. ob. Lizureja Jana i Gierasa Józefa, rozpatrzono 15 spraw przeciw volksdeutschom, swego czasu rozpoznanym i osadzonym w areszcie, co do których na wniosek Miejskiego Urzędu Bezp. Publ. prokurator Sądu Specjalnego zarządził przytrzymanie, jednocześnie występując do Sądu Specjalnego o zatwierdzenie zarządzenia. Rozpatrzono sprawy osób i rodzin o nazwiskach: Vetter, ur. Volkle Emilia, Filipkiewicz Anna, Filipkiewicz Aniela, Filipkiewicz Maria, Sauder Amalia — reichsdeutsch, ur. w Tomaszowie Maz. oraz jej matka i siostra volksdeutschki (żadziwiająca jest różna pisownia nazwisk: Zauder Emma, Zajder Mirosława. Dalej: Łyp Leokadia, Przypisna Zofia. Zaborowski Jerzy, ur. 1899 roku, dnia 3. III. b. r. w Miejskim Urzędzie Bezp. Publ. oświadczył: „Zapisałem się na volksdeutscha z głodu, bo chciałem jeść kiełbasę i inne łakocie, a byłem przedtem tylko Polakiem". Następna Nauman (Najman) Maria (Marianna), ur. Sprawka. W posiadaniu Sądu znalazła się w oryginale Meldekarte für Volksdeutsche. Oskarżona oświadczyła: „W r. 1941 składałam podanie o Kennkartę niemiecką, ale nie przyznali mi i dlatego musiałam starać się o dowód polski. Mąż do 16 stycznia b. r. był w Radomiu w SD (Sonderdienst). Córka Alfreda była czynnym członkiem Hitler-Jugend." Najman ma dwie młodsze córki: Lidię l. 6 i Helenę l. 3. Bryniak Janina, ur. Rospondek, twierdzi, że do złożenia podania została zmuszona przez męża, zlikwidowanego później przez partyzantów polskich. „Po jego śmierci poszłam do starostwa (niemieckiego) i chciałam oddać swoje papiery (sic!)" Niedorzeczność podobnej obrony jest oczywista. Nie można bowiem pomyśleć, aby niemcy mogli pozostawić na wolności osobę, która pragnie przestać być volksdeutschem! Dalej: Barczyńska (Barcińska) Janina, Hłopek (Chłopek) Zdzisława, Kawicki Józef, Polaczek Emma.

Oskarżeni wyrokiem Sądu Specjalnego zostali uznani za winnych. Jako tacy będą: 1) skierowani do obozów i poddani przymusowej pracy, 2) majątek ich zostanie skonfiskowany, z pozostawieniem nienaruszonych praw osób trzecich, 3) zostają pozbawieni, wraz z żyjącymi z nimi członkami rodziny, praw publicznych i obywatelskich praw honorowych oraz praw rodzicielskich i opiekuńczych.

W dniu 13 b. m. w sali Sądu Okręgowego odbyła się pierwsza rozprawa Specjalnego Sądu Karnego na sesji wyjazdowej w Częstochowie. Przewodniczył sędzia Walewski w obecności ławników ob. ob. Cabana i Janika.

Oskarżony Tajchman Mieczysław, l. 39, volksdeutsch, pochodzi z Częstochowy z dzielnicy Raków, katolik, b. kapral W. P. 80 p. p. ze Słonima.

Od r. 1943 on i jego brat Lucjan służyli w szeregach ponurej sławy S. A. Poza tym byli werkschutzami w hucie żelaznej Raków. Z tytułu pełnionych funkcyj oskarżony brał czynny udział w prześladowaniu i znęcaniu się nad Polakami i Żydami, ponadto uczestniczył również w obławach i łapankach.

Do ostatniego punktu Tajchman nie przyznaje się, natomiast w dwóch wypadkach przyznaje się do kopania i bicia robotników.

10-ciu świadków w całości potwierdziło akt oskarżenia. Jak z ich słów wynika, Tajchman był nie tylko powolnym narzędziem w rękach niemców, ale wykazywał ponadto osobistą pomysłowość.

Świadek Haładus, majster na odlewni, zeznaje, iż Tajchman rozkazał zatrudnionemu przy sprzątaniu leciwemu Żydowi zbierać rozżarzone do czerwoności żużle, popędzając go uderzeniami łopaty. Podczas przerw w nocnej pracy, kiedy robotnicy zmęczeni układali się do spoczynku, oskarżony śpiącym sypał w oczy i do ust gorący piasek. Świadek Nowak oświadcza, że Tajchman namawiał robotników do kradzieży, następnie zaś oskarżał ich przed zarządem fabryki i sam brał udział w biciu delikwentów. Świadek Tomczyk zeznaje, iż Tajchman znęcał się nad jego ojcem, kopiąc go, kiedy, powalony uderzeniami, leżał już na ziemi. Podczas zabawy, polegającej na strzelaniu do okien mieszkań Tomczyków, Tajchman powiedział: „Szkoda kul — granatów możecie nie żałować"!

Szereg świadków zeznaje, że Tajchman, przebrany po cywilnemu, pełnił rolę konfidenta i szpicla wobec ludności Rakowa, wśród której urodził się i wychował.

Oskarżyciel — delegat Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego Lewiński — w mocnych słowach zobrazował okropność bestialstwa niemieckiego w Polsce, w szczególności formacyj gestapo, SS, SD i SA. Oskarżony Tajchman dopuścił się przestępstwa wielostronnego: wobec Państwa Polskiego, wobec Narodu, którego był niegodnym członkiem i wobec człowieczeństwa. Prokurator zakończył „Jedyną słuszną karą ...jest kara śmierci i o tę kare Was, Sędziowie, proszę".

Obrońca z urzędu adw. Bielobradek podkreślił prawomocność sądzenia w Polsce przestępców hitlerowskich w odróżnieniu od systemu odpowiedzialności zbiorowej, stosowanego przez niemców. Przez powoływanie obrońców z urzędu Państwo Polskie wyrównuje różnicę między prokuratorem-prawnikiem a oskarżonym. W sprawie Tajchmana jedynym momentem do zastanowienia, wobec rozmaitości przewinień niemieckich, była kwestia ustalenia stopnia, na którym wobec tej rozmaitości znajduje się wina oskarżonego.

Sąd, po naradzie, uznawszy słuszność wywodów oskarżenia, skazał Tajchmana na karę śmierci.

14 b. m. oskarżony Drążkiewicz Ignacy. W r. 1943/1944 zadenuncjował Jackiewicza Jana, że jest pochodzenia żydowskiego i przechowuje kosztowności żydowskie, brał udział w rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Jackiewicza oraz dokonał oględzin jego ciała.

Sędziowie ławnicy: ob. ob. Jeleniak Władysława, Langer Stanisław. Obrońca z urzędu adw. Gruszczyński Jan.

16 b. m. Pielka (Pilka) Jan. W grudniu 1939 r. zadenuncjował przed gestapo 10-ciu Polaków o przynależność do tajnej organizacji niepodległościowej, powodując wszczęcie dochodzenia. Na rozprawę powołano 32-ch świadków.

Sędziowie ławnicy: ob. ob. Fabisiak Zygmunt, Brzozowicz Edward. Obrońca z urzędu adw. Goldberg. S. Z.

—o—

Kronika kielecka

Komitet Opieki nad Rodzinami Wojskowych w Kielcach

(z) Celem zorganizowania wydajnej opieki nad rodzinami wojskowych, poległych w ostatniej wojnie lub będących jeszcze poza granicami oraz w służbie czynnej w Armii Polskiej, został stworzony w Kielcach Miejski Komitet Opieki nad Rodzinami Wojskowych. Do Komitetu, któremu przewodniczy ob. Jan Zieliński, weszli przedstawiciele licznych organizacyj społecznych, politycznych oraz związków i stowarzyszeń gospodarczych i kulturalnych. Komitet dzieli się na sekcje: aprowizacyjną, finansowo-gospodarczą, pomocy lekarskiej, opieki nad dziećmi, porad prawnych i propagandową. Dotychczas w ewidencji Komitetu znajduje się 1100 osób, potrzebujących opieki. Prezydent miasta, jako przedstawiciel władzy państwowej, ze swej strony zapewnił Komitetowi, jak najdalej idące poparcie, aby ludzie, którzy stracili na wojnie swych najdroższych lub z powodu służby wojskowej chwilowo nie mają chlebodawców, nie pozostawali bez środków do życia. Pierwszą akcją pozytywną Komitetu było zorganizowanie zbiórki ulicznej celem zebrania funduszów dla podopiecznych.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Nr O. 4641/I/45.

Zarządzenie

Prezydenta Miasta z dnia 10 sierpnia 1945 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Na podstawie art. 29 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r. o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 14, poz. Nr 74), oraz art. 10 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych (Dz. U. R. P. Nr 60. poz. 364) i art. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 grudnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 90, poz. 575) zarządzam co następuje:

§ 1.

Czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowej sprzedaży oraz zakładów fotograficznych nie może w dni powszednie przekraczać 10-ciu godzin na dobę.

Postanowienia niniejszego paragrafu nie mają zastosowania do sklepów, miejsc zawodowej sprzedaży i zakładów, wymienionych w §§ 4 7 i 8 niniejszego zarządzenia.

§ 2.

Przerwy, w czasie których sklepy i zakłady objęte niniejszym zarządzeniem będą zamknięte, wlicza się do godzin otwarcia tych sklepów i zakładów.

§ 3.

Jatki z mięsem, wędliniarnie i sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów, zajmujących się wyłączną lub przeważającą sprzedażą napojów alkoholowych, winny być otwarte w dni powszednie od godz. 7-ej do godz. 19-ej.

§ 4.

Jadłodajnie, jak: restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, paszteciarnie, piwiarnie, winiarnie, miodarnie, garkuchnie bary, kuchnie publiczne, bufety, szynki, traktiernie, karczmy, gospody oraz ruchome kuchnie uliczne — winny być otwarte w dni powszednie od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

§ 5.

Zakłady fryzjerskie i kalotechniczne winny być czynne w dni powszednie z wyjątkiem sobót i dni przedświątecznych od godz. 8-ej do godz. 18-ej, a w soboty i dni przedświąteczne od godz. 8-ej do do godziny 21-ej.

§ 6.

Wszelkie inne sklepy, zakłady handlowe i miejsca zawodowej sprzedaży, nie wymienione w §§ 3, 4 i 5 niniejszego zarządzenia winny być otwarte w dnie powszednie od godz. 9-ej do godz. 19-ej.

§ 7.

Budki i kioski:

a. w których odbywa się sprzedaż i spożycie na miejscu napojów chłodzących oraz słodyczy i owoców, a nie sprzedaje się żadnych innych towarów — winny być otwarte w dni powszednie i świąteczne od godz. 9-ej do godz. 22-ej;
b. w których odbywa się sprzedaż gazet i wyrobów tytoniowych winny być otwarte w dni powszednie od godz. 7-ej do godz. 22-ej.

§ 8.

Sprzedaż uliczna wszelkich innych towarów nie wymienionych w § 7 niniejszego zarządzenia i dokonywana w miejscach dozwolonych, może się odbywać w godzinach otwarcia sklepów, tj. od godz. 7-ej do godziny 19-ej.

Przez sprzedaż uliczną rozumieć należy sprzedaż dokonywaną w miejscach dozwolonych na ulicach i placach z ruchowych miejsc sprzedaży jak: kosze, stoliki, skrzynki itp.

§ 9.

Sprzedaży towarów w sklepach połączonych z jadłodajniami, zakładami fryzjerskimi i przedsiębiorstwami nie wymienionymi w niniejszym zarządzeniu wolno dokonywać tylko w godzinach określonych niniejszym zarządzeniem dla samodzielnych sklepów tej samej gałęzi handlu.

W innych godzinach miejsce sprzedaży towarów musi być w tych sklepach i zakładach zamknięte, a towary dla kupujących muszą być uniedostępnione.

W godzinach, kiedy sklepy są zamknięte, w jadłodajniach dozwolone jest wydawanie towarów tylko do spożycia na miejscu.

§ 10.

W niedziele i urzędowo uznane dni świąteczne mogą być otwarte w godzinach jak w dni powszednie tylko te sklepy i zakłady zawodowej sprzedaży, które zostały wymienione w § 4 i wykupiły karty rejestracyjne dla przedsiębiorstw według kategorii Ia i Ib oraz miejsca zawodowej sprzedaży, wyszczególnione w § 7 niniejszego zarządzenia.

§ 11.

Winni przekroczenia postanowień niniejszego zarządzenia ulegną w drodze postępowania karno-administracyjnego karze grzywny do 2.000 zł i karze aresztu do 6-ciu tygodni, albo jednej z tych kar.

W razie powtórzenia wykroczeń przepisów niniejszego zarządzenia w ciągu roku, licząc od poprzedniego ukarania, winni ulegną karze bezwzględnego aresztu.

§ 12.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Starosty Grodzkiego z dnia 23 czerwca 1945 r. Nr O. 3705/I/45.

Częstochowa dnia 10 sierpnia 1945 r.

Prezydent Miasta (-) Dr T. J. WOLAŃSKI.

L. dz. Apr. 1266/45.

Zawiadomienie

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie zawiadamia, że z dniem 16.VIII.45 r. rozpoczyna się wydawnictwo żywności na miesiąc **sierpień** dla ludności nierolniczej miasta Częstochowy, na karty żywnościowe z nadrukiem „lipiec-sierpień" w następujących ilościach:

Kategoria I: chleb 10 kg na kupon Nr 1—6, cukier 0,5 kg na kupon Nr 20, marmolada 1 kg na kupon Nr 22, sól 0,4 kg na kupon Nr 19, mąka pszenna 2 kg na kupon Nr 21, mydełka toaletowe 1 szt. na kupon Nr 18, proszek do prania 100 gr na kupon Nr 17.

Kategoria II: chleb 8 kg na kupon Nr 1—6, cukier 0,4 kg na kupon Nr 20, marmolada 0,7 kg na kupon Nr 22.

Kategoria III: chleb 6 kg na kupon Nr 1—6, marmolada 0,5 kg na kupon Nr 22.

Kategoria I R: chleb 7 kg na kupon Nr 1—6, cukier 0,25 kg na kupon Nr 20, marmolada 0.7 kg na kupon Nr 22.

Kategoria II R: chleb 5 kg na kupon Nr 1—6, marmolada 0,5 kg na kupon Nr 22.

Dzieci do lat 12: miód sztuczny 0.3 kg na listy liczbowe Rad Załogowych.

Rady Załogowe fabryk włókienniczych złożą niezwłocznie do Wydziału Aprowizacji i Handlu dane liczbowe odnośnie dzieci do lat 2.

Częstochowa, dnia 13 sierpnia 1945 roku.

Wydział Aprowizacji i Handlu.

Odpow. za redakcje: Zygmunt Fabisiak. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.